

## Stanowisko Konfederacji Lewiatan do projektu unijnego rozporządzenia w sprawie blokowania geograficznego oraz innych form dyskryminacji- uwagi wstępne.

### I. Wstęp

W nawiązaniu do prowadzonych przez Ministerstwo Rozwoju konsultacji społecznych w sprawie projektu rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie blokowania geograficznego oraz innych form dyskryminacji ze względu na przynależność państwową klientów, ich miejsce zamieszkania lub miejsce prowadzenia działalności na rynku wewnętrznym oraz w sprawie zmiany rozporządzenia (WE) nr 2006/2004 i dyrektywy 2009/22/WE przedstawiamy poniżej uwagi Konfederacji Lewiatan w tej sprawie. W naszej ocenie projekt wymaga doprecyzowania m.in. w kwestiach związanych z rozumieniem pojęcia „kierowania usług i towarów” na określone rynki oraz relacji rozporządzenia do innych przepisów unijnych i krajowych. Za niepokojące i wymagające dalszej analizy uważamy ograniczanie prawa przedsiębiorców do kształtowania cen towarów i usług oraz warunków dostawy. Wyrażamy obawę, że w braku zmian, projekt doprowadzi do skutków sprzecznych z założeniami, tzn. zniechęci przedsiębiorców do rozszerzania działalności poza granice swojego kraju poprzez zakaz różnicowania warunków dostępu do towarów i usług. Pragniemy zaznaczyć, że ze względu na krótki termin konsultacji przedstawione uwagi mają charakter wstępny.

### II. Uwagi szczegółowe

#### 1. Kierowanie działalności do państwa członkowskiego konsumenta

Zgodnie z artykułem 1 ust. 5 zdaniem drugie, „ze zgodności z niniejszym rozporządzeniem nie należy wywodzić, że handlowiec [właściwym pojęciem wydaje się przedsiębiorca] kieruje swoją działalność do państwa członkowskiego, w którym konsument ma miejsce zwykłego pobytu lub zamieszkania w rozumieniu art. 6 ust. 1 lit. b) rozporządzenia (WE) nr 593/2008 i art. 17 ust. 1 lit. c) rozporządzenia (UE) nr 1215/2012”.

Doprecyzowania wymaga pojęcie **kierowania działalności** w kontekście tego rozporządzenia. Czy fakt, że przedsiębiorca, sprzedający towary wyśle go do konsumenta w innym państwie członkowskim, mimo, że zgodnie z art. 4 ust 1 pkt 1 nie jest do tego zobowiązany, spowoduje,



że należy uznać, że kieruje on tam swoją działalność? W sytuacji gdy sprzedaż miałaby charakter incydentalny lub nieregularny i nie wynikałaby np. z kampanii marketingowej kierowanej na rynek państwa konsumenta lub z posiadania adresowanej do konsumentów z innych państw strony internetowej (język, waluta), ale z inicjatywy konsumenta, takie stwierdzenie byłoby zbyt daleko idące. Zniechęcało by także do wysyłki towarów, poza granice państwa prowadzenia działalności, co wydaje się sprzeczne z założeniami Komisji, by wspierać rozwój transgranicznego handlu elektronicznego.

## 2. Uzasadnianie ograniczania dostępu do stron internetowych

Zgodnie z art. 3 ust. 3 zakaz ograniczania dostępu do interfejsów internetowych nie ma zastosowania jeżeli „blokowanie, ograniczanie dostępu lub przekierowywanie w odniesieniu do określonych klientów lub klientów na określonych terytoriach jest konieczne w celu zapewnienia zgodności z wymogiem określonym w prawie Unii lub w prawie państw członkowskich zgodnie z prawem Unii”. W związku z obowiązywaniem m.in. przepisów dotyczących bezpieczeństwa produktów (np. wymogi językowe związane z obowiązkami informacyjnymi wobec konsumentów) wskazane wydaje się zabezpieczenie przedsiębiorców sprzedających towary zgodnie z rozporządzeniem przed zarzutem niezrealizowania spoczywających na nich obowiązków związanych z zapewnieniem bezpieczeństwa. Na etapie poprzedzającym opublikowanie projektu Komisja deklaruje, że w takich sytuacjach należy uznać, że jeśli konsument z własnej inicjatywy decyduje się na zakup w innym państwie członkowskim powinien „przejąć” związane z tym ryzyko. Nie znajduje to jednak odbicia w tekście projektu.

Warto zwrócić uwagę, że według art. 3 ust 4 „jeżeli handlowiec blokuje lub ogranicza dostęp konsumentów do interfejsu internetowego lub przekierowuje klientów do innej wersji interfejsu internetowego, jest on zobowiązany do podania uzasadnienia w języku interfejsu internetowego, do którego klient pierwotnie usiłował uzyskać dostęp. Należy rozważyć czy taki obowiązek, zwłaszcza w odniesieniu do MŚP nie jest nadmierny. Można sobie wyobrazić sytuację, w której firma blokuje dostęp do strony internetowej, bo przypuszcza, że przepisy dotyczące np. wymogów związanych z bezpieczeństwem produktów są odmienne w pozostałych państwach członkowskich, ale nie jest w stanie wskazać konkretnych przepisów. Pytanie czy za „jasne uzasadnienie” można uznać ogólną informację o różnicach w przepisach państw członkowskich. Zobowiązanie przedsiębiorcy do wskazywania zbyt szczegółowych informacji- zwłaszcza konkretnych przepisów-byłoby nadmiernym obowiązkiem.



### 3. Zakaz różnicowania warunków dostępu do towarów lub usług.

Zgodnie z art. 4 Projektu rozporządzenia w określonych w tym artykule przypadkach „handlowcy nie mogą różnicować ogólnych warunków dostępu do swoich towarów lub usług, ze względów związanych z przynależnością państwową klienta, jego miejscem zamieszkania lub miejscem prowadzenia działalności”. Zgodnie z definicją ogólnych warunków dostępu, zawartą w art. 2 lit. c, zaliczają się do nich m.in. informacje na temat ceny sprzedaży i dostępu klientów do towarów lub usług. W naszej ocenie zakaz różnicowania warunków dostępu w odniesieniu do cen oraz dostawy jest zbyt daleko idący. Nawet w odniesieniu do kategorii usług i towarów, ujętych w tym artykule można znaleźć przykłady stanów faktycznych, w których różnicowanie cen jest uzasadnione i wynika z koniecznością poniesienia dodatkowych kosztów. **Zakaz uwzględnienia tego w cenach towarów lub usług spowoduje konieczność poniesienia tych kosztów przez przedsiębiorców.**

Przykładem takiej sytuacji jest świadczenie usług elektronicznych związanych z koniecznością wysłania przesyłki, np. biletów na wydarzenia rozrywkowe. Ponieważ taka działalność mieści się w pojęciu usługi społeczeństwa informacyjnego zastosowanie będzie miał do niej artykuł 4 ust 1 lit b, który zakazuje różnicowania ogólnych warunków dostępu od towarów i usług. Sugeruje to, że przedsiębiorca nie będzie mógł przenieść na klienta kosztów droższej paczki lub z kosztów związanych z przewalutowaniem płatności dokonanej w innej walucie (co może mieć miejsce w przypadku konsumentów z krajów należących do strefy euro). Te czynniki powodują wzrost kosztów usługi, za które będzie on musiał zapłacić. W takiej sytuacji z perspektywy przedsiębiorcy korzystne byłoby ograniczenie możliwych form dostarczenia biletu do sposobów niewymagających dostawy (formy elektronicznej lub odbioru go przez klienta w kraju przedsiębiorcy). Byłoby to jednak różnicowanie dostępu do towarów, na które art. 4 nie pozwala. Wydaje się zasadne rozstrzygnięcie w rozporządzeniu, że nie stanowi różnicowania doliczanie kosztów towarzyszących zakupowi, jeśli wynikają one z obiektywnych przyczyn, takich jak cena dostawy.

### 4. Zakaz różnicowania cen usług

Z motywów 18-20 oraz 4 ust. 1 wynika, że w ocenie Komisji w przypadku usług świadczonych drogą elektroniczną oraz usług, których wykonanie następuje w miejscu prowadzenia działalności, brak kosztów związanych z rozliczeniem podatku VAT oraz z dostawą wyczerpuje uzasadnione różnice w cenach usług. Tymczasem, z perspektywy przedsiębiorców na cenę usługi istotnie wpływają takie czynniki jak m.in. cena zamówienia i przeprowadzenia kampanii



marketingowej w konkretnym państwie członkowskim, koszt pozyskania klienta, ceny porównywalnych usług oferowanych na rynkach, do których przedsiębiorca kieruje swoje usługi. **Żaden z tych czynników nie ma na celu dyskryminowania klientów ze względu na przynależność państwową, miejsce zamieszkania lub miejsce prowadzenia działalności.** Wpływają one jednak na koszty, a tym samym na politykę cenową przedsiębiorców działających w kilku państwach członkowskich. Można przypuszczać, że uniemożliwienie uwzględniania tego w cenach usług może zmusić przedsiębiorców do „uśredniania cen usług” na niekorzyść konsumentów z państw, w których dotychczas były one niższe.

## 5. Zakaz dyskryminacji ze względów związanych z płatnością.

Mimo tego, że wewnątrz Unii Europejskiej ograniczono wysokość opłat za transakcje płatnicze, pozostawanie przez Polskę poza strefą euro, powoduje zwiększenie opłat w związku z koniecznością przewalutowania cen. Dotychczas przedsiębiorcy uwzględniali koszty z tym związane w cenie towarów lub usług. W cenie usługi oferowanej klientom zagranicznym konieczne jest bowiem uwzględnienie wyższego kosztu transakcji, co stanowi obiektywny czynnik różnicowania cenowego. Art. 5 ust. 1 projektowanego rozporządzenia uniemożliwia handlowcom stosowania odmiennych warunków płatności w zależności od miejsca zamieszkania klienta, co jest argumentowane tym, że handlowcy mogą decydować, jakie sposoby dokonywania płatności akceptują. W praktyce jednak warunki rozliczeń w takich przypadkach zależą od operatorów płatności, które mogą powodować większe koszty w przypadku przedsiębiorców z Polski.

Niektóre podmioty stosują zasady polegające na tym, że w przypadku dokonywania płatności za ich pośrednictwem np. w Wielkiej Brytanii, pobierają one płatność w funtach, a następnie przekazując płatność do Polski, przeliczają ją na złotówki (spread w takim wypadku trafia do nich). Polski przedsiębiorca rozliczający się z kontrahentami zagranicznymi (np. nawiązując do wyżej przedstawionego przykładu- z organizatorem imprezy rozrywkowej) musi dokonać płatności w funtach. Należy również zauważyć, że już samo stworzenie możliwości korzystania z operatora płatności w innym państwie stanowi koszty dla przedsiębiorcy z Polski. Powyższe przykłady mają wskazać, że brak możliwości różnicowania kosztów związanych z płatnościami (które faktycznie są różne w poszczególnych krajach UE), prowadzi do osłabienia pozycji przedsiębiorcy, który ponosi skutki finansowe zakupu usługi przez osobę z innego państwa.

*Konfederacja Lewiatan, 8 czerwca 2016r.  
KL/247/111/MP/2016*

